Nr. 284 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 11 grudnia 1935 Rok 125

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Tabelaryczne o 50 prc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 14, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Program i jego wykonanie.

II.

Rząd patrzy na dalszą metę. Zdaje sobie sprawę z tego, że fakt uzyskania, choćby dużym kosztem równowagi budżetowej, stwarza warunki samoczynnego wystąpienia czynnika poprawy, otwiera najbardziej naturalne możliwości dla pobudzenia inicjatywy prywatnej. Cały zaś program Rządu stawia właśnie na ten czynnik. Ponieważ zaś inicjatywa prywatna rozwijać się może jedynie w atmosferze zaufania, Rząd czyni wszystko, aby to zaufanie pod każdym względem ugruntować.

Uważając zrównoważenie budżetu samo przez się za doniosły instrument polityki gospodarczej, Rząd uznał jednak za wskazane uzupełnić je szeregiem posunięć równie ważnych i zasadniczych. Do ich rzędu należy w pierwszej linji obniżka ważnych elementów kosztów utrzymania. Zniżka cen produktów przemysłowych zmierza nietylko do tego, aby stanowić rekompensatę dla warstwy pracowniczej za zniżone pobory. To jest bezsprzecznie jedno z pierwszych, najbezpośredniejszych jej zadań. Ale na tem bynajmniej nie wyczerpuje się całe zagadnienie, związane z akcją obniżania cen wyrobów przemysłu. Chodzi również o ważny problem zwiększenia obrotów wewnętrznych w kraju. Obroty te w ciągu ostatnich pięciu lat zmalały. Stało się to dzięki temu, że dochody w większym stopniu kurczyły się u olbrzymiej masy konsumentów, niż opadały ceny produktów fabrycznych. Przeciętny obywatel na wsi i w mieście wciąż tracił a przemysł trzymał się zasady „sztywnych cen" i nic tracić nie chciał. Wolał kurczyć produkcję, unieruchamiać fabryki, mnożyć bezrobocie, niż opuszczać ceny towarów. A jest to bardzo ważna kwestja — ożywienie obrotów wewnętrznych, jest to nieodzowny warunek, od którego w wysokim stopniu zależna jest poprawa gospodarcza kraju. Przypływ konsumentów staje się z reguły następstwem każdej zniżki cen. W ślad za zwiększonemi obrotami idzie wzrost produkcji. Idą więc w ruch maszyny fabryczne, pracują warsztaty rzemieślnicze. Maleje bezrobocie. Z zespolenia tych wszystkich ogniw wynika proces wzmożonej kapitalizacji wewnętrznej i w ostatecznym rezultacie dopływ dochodów do Skarbu Państwa, który przestaje stawać przed smutną koniecznością pociągania świata pracy do coraz dotkliwszych świadczeń.

Z tem związana jest akcja Rządu w sprawie karteli. Rząd uważa, iż są one w zasadzie zjawiskiem naturalnem, organicznie związanem z systemem prywatno-gospodarczym i wolnej konkurencji a nietylko jakimś sztucznym tworem. Dlatego też nie chce zmieść karteli z powierzchni życia. Równocześnie jednak, aby zapobiec ze strony karteli wszelkim szkodliwym skutkom, zagrażającym interesom dobra publicznego, znowelizowana ustawa kartelowa daje ministrowi przemysłu i handlu prawo odpowiedniego nadzoru nad działalnością karteli oraz prawo skutecznej ingerencji w obronie interesów dobra publicznego. Tę ingerencję wykonuje Rząd w sposób, jak dotychczas, bardzo skuteczny i owocny.

Podnoszono sprzeciwy przeciw programowi Rządu. Obniżka uposażeń urzędniczych wywołała dużo zastrzeżeń wśród urzędników państwowych i wśród pracowników prywatnych. Ale jest faktem, że lwia część budżetu idzie na uposażenie pracowników. Nic też przeto dziwnego, że program Rządu musiał w pierwszym rzędzie dotknąć pracowników, bo serjo o uzdrowieniu finansów państwowych względnie publicznych mówić nie można, dopóki uporczywy i poważny niedobór łamał wszelkie plany gospodarki skarbowej i rozstrajał system finansów publicznych. Rząd musiał szukać redukcji wydatków, zapewniającej efekt najszybszy i wyzyskać te źródła dochodów, które jako najbardziej płynne przedstawiały z punktu widzenia Skarbu najwyższą wydajność. Może ktoś zapatrywać się na ten środek jako na drastyczny, ale przy jego zastosowaniu postawiony cel zrównoważenia budżetu wydaje się najskuteczniej poręczony.

Przeżywamy okres przejściowy. Nie może on być jednak okresem biernego wyczekiwania. Wszyscy świadomi jednej wspólnej doli muszą zestrzelić swe najlepsze wysiłki. „Wszystkie aktywne, twórcze i zdrowe siły społeczeństwa muszą pracować nad rozwojem własnej produkcji i konsumcji, nad ustaleniem trwałych zasad przywrócenia rentowności, uporządkowaniem gospodarstwa" — to niedawne słowa Pana Wicepremjera Kwiatkowskiego.

L.

Dalsza obniżka cen.

Warszawa. 10. XII. (PAT.) W dalszym ciągu akcji w sprawie obniżki cen artykułów skartelizowanych, minister przemysłu i handlu Górecki po przeprowadzeniu obniżki cen w zakresie karteli surowcowych, a mianowicie co do węgla, koksu, nafty, żelaza i cukru, oraz po rozwiązaniu 44 karteli nieusprawiedliwionych gospodarczo, przystąpił do rozmów z całym szeregiem karteli **przetwórczych,** pragnąc uzyskać porozumienie co do obniżki cen omawianych artykułów kartelowych. W wypadku, gdyby rozmowy te nie dały wyników pozytywnych, minister przemysłu i handlu skorzysta wówczas z przysługującego mu prawa rozwiązywania karteli na zasadzie art. 5 ustawy kartelowej niedawno znowelizowanej.

Pozatem zbadane zostaną w najbliższym czasie dalsze związki kartelowe. W zależności od tego, czy będą one uznane za uzasadnione gospodarczo, czy też nie będą uznane — kartele takie będą utrzymane i będą musiały **zastosować się do ogólnej tendencji zniżki cen,** lub też zostaną przez ministra przemysłu i handlu rozwiązane.

Ataki lotnicze wstrzymały natarcie Abisyńczyków.

Warszawa. 10. XII. PAT. podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 9 b. m.:

Na **froncie północnym,** według urzędowego komunikatu włoskiego, trwała akcja patroli wywiadowczych. Źródła włoskie notują bitwę pod Addi-Enkato na północ od rzeki Takazze, w rejonie Tsembela. **W walce na bagnety** oddział włoski zmusił do odwrotu grupę stu Abisyńczyków. W wyniku ataków lotniczych włoskich, marsz naprzód wojsk abisyńskich na froncie północnym został powstrzymany. **Lotnicy włoscy ponowili dziś atak na Dessie.** Z raportu lotników wynika, że drogi, wiodące do Dessie, są bezludne. Wojska abisyńskie rozprószyły się na bardzo dużej przestrzeni dokoła Dessie, a nawet dalej, aż do płaskowzgórza Dankalji. Samoloty włoskie powitano dziś kanonadą dział przeciwlotniczych. W odpowiedzi na to, lotnicy **zrzucili bomby i granaty.** Po sześciu godzinach lotu, z których cztery wypadły nad terytorjum przeciwnika, samoloty włoskie wróciły cało do swej bazy.

Źródła angielskie podkreślają, że pomimo możliwości rokowań pokojowych, w dniu dzisiejszym wyraźnie zaznaczyły się przygotowania włoskie **do wszczęcia nowej ofensywy.**

——o——

Włosi wobec nowych propozycyj pokojowych.

Rzym. 10. XII. (PAT.) W rzymskich kołach politycznych daje się wyczuć pewne odprężenie, wywołane wiadomościami o nowych propozycjach francusko-angielskich. Propozycje te nie zostały jeszcze urzędowo zakomunikowane rządowi włoskiemu, skutkiem czego włoskie koła polityczne zachowują daleko posuniętą powściągliwość. Jednocześnie jednak koła te wyrażają przypuszczenie, że z wielu stron dają się wyczuwać oznaki dobrej woli. Nowe propozycje — zdaniem opinji rzymskiej — **zostaną zbadane przez rząd włoski** i stać się mogą przedmiotem wymiany poglądów, o ile odpowiadać będą minimum żądań włoskich. Koła dyplomatyczne przypuszczają, że propozycje Hoare i Lavala będą się poważnie różniły od propozycyj komitetu 5-ciu, które, jak wiadomo, zostały przez Mussoliniego odrzucone. Koła te przypuszczają, że w związku ze spodziewanem podjęciem rozmów na temat nowych propozycyj francusko-angielskich, **data wejścia embargo na naftę w życie zostanie odroczona.**

Oczywiście pozostaje jeszcze jako niewiadoma stanowisko, które zajmie cesarz Abisynji. Naogół jednak w brytyjskich kołach politycznych **nie liczą się poważnie z jego opozycją,** podkreślając, że w razie oporu, pogorszy on tylko swą sytuację. W Londynie podkreślają zwłaszcza, że kwestja ewent. wprowadzenia w życie embarga na naftę jest wielce skomplikowana. Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, który znajduje się pod silną presją rumuńskich producentów nafty, ostrzegł Paryż, że **rumuński przemysł naftowy nie mógłby się zgodzić na wprowadzenie w życie embarga na naftę,** dopóki stosowne ustawodawstwo, włączające naftę do materjałów wojennych i zabraniające jej wywozu, nie byłoby przyjęte przez kongres amerykański. To stanowisko Rumunji wywołać miało również pewne **wahania ze strony sowieckiej.**

Addis-Abeba. 10. XII. (PAT.) Według informacyj z kół urzędowych abisyńskich, cesarz odmówi zgody na ustąpienie Włochom **jakiejkolwiek części terytorjum Abisynji.**

Otwarcie konferencji morskiej.

Londyn, 10 XII. (PAT) Otwarcie konferencji morskiej nastąpiło dziś o godz. 10 m. 27. Przemówienie inauguracyjne wygłosił premjer Baldwin, który oświadczył m. in., że rząd brytyjski jest gotów oprzeć swą politykę morską na zasadach traktatów morskich — waszyngtońskiego i londyńskiego — z koniecznemi zmianami, wypływającemi ze zmiany sytuacji międzynarodowej i z potrzeb poszczególnych mocarstw. Rząd brytyjski przywiązuje dużą wagę do kontynuowania wysiłków w kierunku *ograniczenia sił morskich* pod względem jakościowym i ilościowym i pragnąłby doprowadzić do zmniejszenia rozmiarów wszelkich okrętów oraz ich dział, jak również do *zniesienia łodzi podwodnych.*

Proponują W. Brytanji i Japonji proporcjonalną redukcję globalnego tonażu o *20 procent.* przewidzianego przez istniejące traktaty. Stany Zjedn. zgodzą się na redukcję progresywną.

Bójka w parlamencie rumuńskim.

Paryż, 10 XII. (PAT) Havas donosi z Bukaresztu, że wczorajsze incydenty na podłożu rasowem, podczas wyborów do rady adwokackiej, znalazły odgłos w parlamencie, gdzie zainterpelowano rząd w sprawie zarządzeń, jakie winien by wydać w związku z nielegalną działalnością skrajnej prawicy. Mówca b. minister spraw wewnętrznych Goga z partji narodowo-chłopskiej podkreślił, że chodzi tu o te same elementy, które spowodowały zamordowanie premjera Duca. Podczas niezwykle ożywionego posiedzenia wydarzyły się *gwałtowne incydenty.* Pomiędzy poszczególnymi deputowanymi *doszło do bójek.*

Krwawe rozruchy w Kairze

Kair, 10 XII. (PAT.) Wczorajsze rozruchy miały charakter bardzo poważny. Władze występowały bardzo energicznie. Manifestanci byli rozproszeni przez wojsko i policję. Rozruchy były wywołane głównie przez studentów, pośród których jest wielu rannych. Policja kilkakrotnie była zmuszona do użycia broni palnej. Jest wielu rannych. Manifestanci potłukli latarnie uliczne, a w kilku miejscach wywrócili tramwaje i autobusy. Wieczorem część miasta była pogrążona w ciemnościach.

Władze zapowiedziały jaknajsurowsze represje w razie powtórzenia się rozruchów.

* * *

Kair, 10 XII. (PAT.) Dziś w południe po wielkim wiecu akademickim wznosiły się demonstracje. Wzdłuż całej trasy pochodu studenci *poniszczyli latarnie gazowe oraz podpalili szereg* autobusów. Podczas rozpraszania demonstrantów przez policję, wielu zostało poturbowanych, zaś jeden ciężko ranny. Wrzenie wśród studentów trwa z niezmniejszoną siłą.

Wiadomości bieżące.

10 grudnia 1935

Wtorek
N. M. P. Loret.
Jutro: Damazego pap.
Wschód słońca 7·33
Zachód „ 15·23

TEATR WIELKI.
Wtorek godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu“.
Środa godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu“.
Czwartek godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu“.
Piątek godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu“.
Sobota godz. 20 „Przygoda w Grand Hotelu“.

TEATR ROZMAITOSCI.
Nieczynny.
Czwartek godz. 20 „Jaś z księżyca“.
Piątek teatr nieczynny.
Sobota godz. 20 „Jaś z księżyca“.

KINOTEATRY.
APOLLO: „Annopolis“.
CHIMERA: „Cyrk Barnuma“ z Wallace Beery.
COLOSSEUM: „Złamane serce“ i rewja „Humor, piosenka, taniec i Ska“.
GRAŻYNA: „Kapryśna Marjetta“
KOPERNIK: „Ilonka“ z Fr. Gaal.
MARYSIENKA: „Bengali“.
MUZA: „Sequoia“.
PALACE: „Czterech i pół muszkieterów“. Szöke Szakal, Tibor v. Halmay, Feliks Bressart, Walburg, Huszar, Verebes.
PAN „Wesoła wdówka“.
PAX: „Przeor Kordecki obrońca Częstochowy“ i aktualności.
RAJ: „Wacuś“ z Dymszą.
STYLOWY: „O czem marzą dziewczęta“ i rewja.
ŚWIT: „Czterech dżentelmenów“ i „A. B. C. miłości“.
TON: „Wyprawy krzyżowe“ Cecila B. de Mille'a.
UCIECHA: „Ostatni sygnał“.

——o——

— **Teatr Wielki.** Dziś o godz. 8-mej wieczorem operetka „Przygoda w Grand Hotelu Pawła Abrahama w przeróbce polskiej Jerzego Waldena. Temat według A. Savoira. Reżyserja K. Tatarkiewicza. Kierownictwo muzyczne J. Munda. Dekoracje O. Rexa. Choreografja J. Ciesielski.

— **Teatr Rozmaitości** nieczynny.

— **Najbliższa premjera w Teatrze Rozmaitości.** Próby „Jasia z księżyca“ Acharda na ukończeniu. Sztukę prowadzi Roman Niewiarowicz. Premjera odbędzie się 12-go grudnia br.

KOMUNIKATY.

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się we czwartek, dnia 12 bm. o godz. 18-ej w Zakładzie Sztuki Polskiej i Wschodnio-Europejskiej (gmach posejmowy II. p. od frontu).

— **Ruch pociągów.** Z dniem 22 listopada br. został podjęty ogólny ruch pociągów na szlaku Rungury—Słoboda Rungurska kopalnia linji Kołomyja—Słoboda Rungurska kopalnia. Równocześnie wznowiony został naładunek własny, oraz przyjęcie od sąsiednich dyrekcyj wszelkich przesyłek przeznaczonych dla stacji Słoboda Rungurska kopalnia.

KRONIKA MIEJSKA.

W przededniu amnestji we Lwowie. Dotychczasowy prezes Patronatu opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowie, b. wiceprezes Sądu Ap. p. Sarkiewicz, ustąpił z tego stanowiska, prezesem Patronatu wybrany został dr. Polak, b. prezes Izby skarbowej we Lwowie. Wobec zapowiedzianej amnestji ogólnej, która wkrótce wejdzie w życie, przed Patronatem opieki nad więźniami stoją nowe doniosłe zadania społeczne i wychowawcze. Grono pań podejmuje pracę w kierunku zorganizowania akcji pomocy dla więźniów przez zebranie odpowiednich funduszów i materjałów. Na czele komisji dochodów niestałych Patronatu stanęła p. Amalja Chirowska, małżonka prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie, ponadto do komisji tej weszły panie: Stefanja Urzędowska, siostra prokuratora Sądu wojskowego, rejentowa Trzosowa, inżynierowa Dajczakowa, mgr. Poliszewska, aplikantka sądowa. — W niedzielę 15 b. m. urządzony będzie na dochód Patronatu dancing w „Cyganerji“, a następnie szereg innych imprez, zasługujących na gorące poparcie.

Akcja Polskiego Czerwonego Krzyża. Lwowski Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża, który w zeszłym roku poświęcił wszystkie fundusze i tyle wytężonej pracy w niesieniu pomocy ofiarom powodzi, przystąpił w tym roku do niesienia pomocy najbiedniejszym dzieciom bezrobotnych. W tym celu zorganizował przy pomocy komisji oddziałowej szkół, poszczególne koła Czerwonego Krzyża rozmaitych szkół, które uszyły 50 par spodni, 60 sukienek, zrobiły około 50 szalików z dostarczonych im materjałów i 50 swetrów dla chłopców. Pozatem 50 par bucików, bielizna i słodycze będą uzupełnieniem darów, które zostaną rozdane dziatwie w niedzielę 15 b. m. o godz. 11-ej w lokalu komisji oddziałowej w szkole żeńskiej im. Konarskiego.

Aresztowanie szajki fałszerzy monet. Po dłuższych dochodzeniach władze policyjne zlikwidowały szajkę fałszerzy monet, którzy od dłuższego czasu puszczali je w obieg na jarmarkach i targach. Przywódcą szajki był Piotr Jakobsche w Zboiskach Nowych, który przy współudziale swej żony oraz kilkunastu innych osób podrabiał 10-cio i 5-cio złotówki. W czasie rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu znaleziono formy gipsowe, chemikalja oraz stopy metali a ponadto 62 falsyfikaty 10-cio złotówek i 32 sztuki 5-cio złotówek. — Ogółem aresztowano 13 osób.

Zbrodnicza działalność Stron. Narod.

Krwawe zajścia w pow. wyrzyskim.

Bydgoszcz. 10. XII. (PAT). Przed Wydziałem karnym w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 54 uczestnikom rozruchów, zorganizowanych przez członków Stronnictwa Narodowego 8-go września, t. j. w dniu wyborów do sejmu w pow. wyrzyskim (bydgoski okręg wyborczy). Rozprawa trwać będzie około 4 dni.

Nadmienić należy, że proces 34 oskarżonych w tej samej sprawie rozpisany jest na 18 b. m. i trwać ma 3 dni. Proces został podzielony ze względu na dużą liczbę oskarżonych.

Na ławie oskarżonych znajduje się **38 oskarżonych, reszta nie stawiła się.**

Wczoraj odczytano akt oskarżenia. W świetle tego dokumentu zbrodnicza działalność członków Stronnictwa Narodowego przedstawia się następująco:

Na kilka dni przed wyborami do Sejmu **prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego** Brunon Polcyn (poszukiwany listami gończemi) polecił kierownikowi lokalnych placówek Stronnictwa Narodowego zwołać zebranie członków i nakazać im siłą przeszkodzić wyborom. Naskutek tego polecenia w kilku miejscowościach odbyły się takie zebrania, na których kierownicy lokalnych organizacyj odbierali od uczestników przysięgę i **wyznaczali miejsce zbiórki z bronią w ręku** w dniu 8 września rano, celem udaremnienia aktu wyborczego.

8-go września kilkudziesięciu uzbrojonych członków Stronnictwa Narodowego zebrało się rano przed karczmą w Wiktorówku, poczem napadło na budynek szkolny, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej, usiłując nie dopuścić do głosowania. Zaalarmowane władze policyjne zlikwidowały zajście, zmuszając napastników do cofnięcia się i rozproszenia. Znaleziono przytem dużo broni, ukrytej, względnie porzuconej przez napastników.

Aresztowanych odprowadzono na posterunek policji w Łobżenicy. Po drodze **tłum usiłował odbić aresztowanych.**

Dalej akt oskarżenia wspomina o rzucaniu petard z cieczą cuchnącą w lokalu wyborczym w magistracie m. Łobzenicy, poczem przedstawia przebieg napadu, zorganizowanego przez członków Stronnictwa narodowego **na lokal wyborczy w Łachowie.**

Przed lokalem wyborczym w godzinach rannych zebrał się tłum, wobec czego przewodniczący wezwał policję. Dwaj policjanci wezwali tłum do cofnięcia się, zostali jednak **obrzuceni kamieniami.** Jeden z kamieni trafił w głowę przedownika P. P., który padł na ziemię nieprzytomny. Napastnicy zabrali mu karabin i amunicję. Tymczasem nadbiegła nowa banda napastników, która zaatakowała lokal wyborczy strzałami i kamieniami. Urnę rozbito, a w lokalu wylano ciecz cuchnącą. Jeden **ze strzałów trafił w tętnicę posterunkowego Krajciaka.** Polcyn znajdował się w pobliżu tłumu i kierował akcją. M. in. Polcyn nakłaniał jednego z przechodzących do wzięcia czynnego udziału w napadzie, obiecując mu wódkę.

Nazajutrz po napadzie na lokale wyborcze szereg głównych winowajców rozruchów i podżegaczy zbiegł samochodem. Podczas rewizji w mieszkaniu Polcyna znaleziono ukryte pod podłogą ulotki, nawołujące do bojkotu wyborów oraz środki chemiczne, służące do wyrobu petard. Na rozprawę wezwano 40 świadków.

Podczas przesłuchiwania **oskarżeni cofnęli zeznania,** złożone w śledztwie pierwiastkowem, przyznając się częściowo do udziału w zebraniach poprzedzających wybory.

Dziś rozpoczęcie się badanie 40-tu świadków oskarżenia i 10 świadków obrony. Zainteresowanie procesem słabe.

Z EKRANU.

4 i pół muszkieterów.

Realizator Wł. Kordosz, produkcja węgiersko-austrjacka (kino Palace).

„Proszę przyjść innym razem!“ — stanowczo odprawił mnie portjer Palace'u na widok mej legitymacji recenzenta. Wiem dobrze, jak traktuje się recenzenta filmowego, który słusznie przez wszystkich pracowników kinematografji uważany jest za figurę antypatyczną; dlatego też, pokornie opuszczając progi kinoteatru, pomyślałem: „Z pewnością film dobry! Wtedy bowiem zwykle wyrzuca się recenzenta, aby nie zabierał miejsca na widowni i aby nie psuł nastroju“. Gdy tego samego dnia wieczorem udało mi się jakoś wkręcić do wnętrza kina, zauważyłem: 1) dużą radość na obliczach wszystkich widzów, 2) duże zalety rozrywkowe farsy filmowej Kordosza. Opiera się na komiźmie sytuacyjnym, opiera się na kilku dobrych kreacjach aktorskich, posiada wreszcie dobrą oprawę formalną. Treść przedstawia perypetje bezrobotnego zespołu jazzowego o nazwie „4 i pół muszkieterów“; stąd egzotyczny tytuł filmu

Film Kordosza jest doskonałym materjałem rozrywkowym; nie można mu też odmówić atrakcyjności estetycznej, zwłaszcza w dowcipnych skrótach montażowych. Jeśli nie należy do pierwszej klasy filmowej, drugą reprezentuje bardzo uczciwie. Opuszczając kino i patrząc na długą kolejkę ludzi u okienka kasy, mruknąłem z uznaniem „Warto!“ **bwl**

Program radjowy.

Środa, 11 grudnia.

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Pogadanka. 12.30: Płyty. 13.30: Koncert życzeń. 15.15: Giełda. 15.30: Recital skrzypcowy. 16: Audycja dla dzieci starszych. 16.20: Pieśni hebrajskie w wyk. M. Rotha. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17: Odczyt. 17.20: Koncert. 17.50: Przegląd humoru zagran. 18: Płyty. 18.30: Szkic literacki. 18.45: Płyty. 19: Feljeton. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.50: Pogadanka aktualna. 20: Audycja słowno-muzyczna. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Audycja z cyklu „Twórczość Fr. Chopina“. 21.35: Szkic literacki. 21.50: Pogadanka. 22: Koncert. 22.30: Muzyka taneczna.

P. G. WODEHOUSE. 94)

Niedyskrecje Archibalda.

(Ciąg dalszy).

— Trzydzieści lat się skończyło w październiku! Był to piękny jesienny dzień, cichy i słoneczny. Moja stara matka odprowadzała mnie na stację.

Pan Brewster, którego widocznie stara matka pana Connolly absolutnie nic nie obchodziła, bełkotał i parskał, jak motor, nie mogący ruszyć z miejsca.

— „Będziesz zawsze dobrym chłopcem, Alojzy?“ powiedziała do mnie — ciągnął dalej swą autobiografję pan Connolly. — A ja jej obiecałem: „Tak, matko, będę!“ — Znowu westchnął i przyłożył serwetkę do oczu. — Nie dotrzymałem jednak słowa! — przyznał ze skruchą. — Od tego czasu niejeden gorzko narzekał na mnie. „Daleka droga wiedzie do kolan matki“. To święta prawda! — Obrócił się odruchowo do pana Brewstera. — Danie, dosyć i tak jest zmartwień i kłopotów na tym świecie, żebym ja się jeszcze do nich przyczyniał. Koniec ze strajkiem! Jutro odeślę ludzi do roboty! Oto moja ręka na znak zgody!

Pan Brewster, który właśnie zamierzał wypowiedzieć swoje zdanie o tej niebywałej sytuacji, a raczej wygłosić druzgocące oskarżycielskie przemówienie do zięcia, zamilkł w pół słowa. Wpatrywał się z natężeniem w swojego dawnego przyjaciela i obecnego wroga, nie dowierzając własnym uszom. Nadzieja wkradła się do serca pana Brewstera, jak zawstydzony pies, powracający chyłkiem do domu po niedozwolonej wędrówce.

— Ty co? — — —

— Jutro odeślę ci wszystkich robotników! Ta pieśń poruszyła moje sumienie! To dziwne zrządzenie losu, Danie! Trzydzieści lat minęło w zeszłym Październiku, gdy moja droga, stara matka — — —

Pan Brewster przysunął się bliżej. Jego zapatrywania dotyczące drogiej, starej matki pana Connolly uległy gruntownej zmianie. Pragnął słyszeć o niej jaknajwięcej.

— Ostatnia nuta, którą ta dziewczyna zaśpiewała, przypomniała mi wszystko, jakby to było wczoraj. Kiedy czekaliśmy na peronie moja matka i ja, pociąg wyjeżdżał z tunelu i lokomotywa wydała gwizd tak przenikliwy, iż napewno słyszało się go dziesięć mil wokoło. Pomyśleć, że to już trzydzieści lat temu — —

Archie pocichu odszedł do stolika pogodzonych przyjaciół. Z wrodzonym sobie taktem poczuł, iż jego obecność, jeśli nawet była początkowo racjonalna, stawała się teraz zbędną. Spoglądając za siebie dojrzał swego teścia klepiącego poufale pana Connolly po ramieniu.

W pół godziny później, Lucyna i Archie kończyli popijać czarną kawę. Czekali na powrót pana Blumenthala, który omawiał telefonicznie z Wilsonem Hymack'iem sprawę wydania drukiem „Kolan Matki“. Pieśń ta zyskała jego całkowite uznanie. Słowa, jak twierdził pan Blumenthal, były odpowiednio wzruszające, a melodja przypominała naraz wszystkie inne, dotąd słyszane przeboje. Zdaniem doświadczonego wydawcy, utwór ten powinien się rozejść conajmniej w miljonie egzemplarzy.

Archie palił papierosa z zadowoloną miną.

— Nieźle nam się wieczór udał — stwierdził skromnie. — Tyle interesów załatwionych za jednym zamachem! — Popatrzał z wyrzutem na żonę. — Nie wydajesz się jednak zbyt uradowaną, kochanie.

— Bardzo się cieszę, najdroższy! — Tu Lucyna westchnęła. — Ale mimo to wciąż myślę o Billy.

— Bo co?

— Przykro mi wyobrażać sobie jego związanego na całe życie z tą — — — tą syreną fabryczną.

— Nie trzeba brać rzeczy z tak złej strony. Może — — — Hallo, Bill, stary kolego! Właśnie mówiliśmy o tobie.

— Istotnie? — zapytał Bill Brewster smętnym głosem.

— Przypuszczam, że spodziewasz się gratulacji, nieprawdaż?

— Raczej współczucia!

— Jakto współczucia?

— Współczucia! I to bardzo serdecznego! Ona wyjechała!

— Kto wyjechał?

— Spektacja!

— Wyjechała? Dokąd?

Bill zgrzytnął zębami.

— Do domu na wieś. Tylko co odprowadziłem ją do taksówki. Powiedziała, iż ma zaledwie czas się spakować, aby zdążyć na pociąg odchodzący o godzinie dziesiątej do Jadu Węża. Ta przeklęta pieśń to sprawiła! Oświadczyła mnie, że nigdy przedtem nie zdawała sobie dokładnie sprawy z tego, jak dalece tęskniła tu, w Nowym Yorku, za rodzinnemi stronami, dopiero teraz, śpiewając, zrozumiała to. Dlaczego, u licha, manipulujesz tak palcami? — zwrócił się zirytowanym tonem do Archie'go.

(C. d. n.).

Zabójcy min. Pierackiego przed sądem

18-ty dzień rozprawy.

Warszawa. 10. XII. (PAT.) Na rozprawie popołudniowej zeznawała m. in. św. Wiera Święcicka, sprowadzona z więzienia śledczego, oświadczając, iż zeznawać będzie po ukraińsku, mimo, iż język polski zna.

Sąd za odmowę zeznań skazuje świadka na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu. Wychodząc świadek pozdrawia oskarżonych okrzykiem „sława Ukrainie". Za okrzyk ten, wzniesiony w intencji naruszenia powagi sądu, skazuje sąd Święcicką na jeden dzień ciemnicy. Następnie sąd odczytuje zeznania świadka tego, złożone w śledztwie. Świadek podała wówczas okoliczności, jakie poprzedzały i towarzyszyły przeprowadzeniu Grzegorza Maciejki przez osk. Raka i Zarycką z Jamnej do Czechosłowacji.

Świadek Adrjan Horicki, sprowadzony z więzienia śledczego, na pytanie czy brał udział w O. U. N., odpowiada: „W śledztwie złożyłem zeznania, któremi obciążyłem niektórych podsądnych, obecnie oświadczam, że zeznania te wymuszono na mnie torturami policyjnemi. Mianowicie przy badaniu trzymano mnie 4 dni na mrozie. Obecnie wstyd mi, że byłem tak słaby". W dalszym ciągu świadek pomimo upomnienia przewodniczącego zaczyna wychwalać ideę O. U. N.

Przewodniczący zarządza wyprowadzenie świadka z sali. W chwili, gdy policjanci wyprowadzają świadka, wznosi on dalsze okrzyki po ukraińsku. Przewodniczący ogłasza postanowienie sądu, skazujące świadka na karę 2 dni ciemnicy za zachowanie się na sali sądowej w sposób uwłaczający powadze sądu.

Prok. Rudnicki wnosi o stwierdzenie daty, kiedy odbywało się badanie świadka Hornickiego. Sąd stwierdza, że pierwsze badanie św. Hornickiego odbyło się dnia 7 września 1934 r.

Prok. Rudnicki: niezależnie od tego, czy 7 września była pogoda, czy niepogoda, nie było wtedy mrozu, a to wskazuje jaką wartość ma dzisiejsze oświadczenie świadka.

Po odczytaniu zeznań św. Hornickiego zabrał głos prok. Żeleński, który zaznaczył: „skazanie Hornickiego na 2 dni ciemnicy nie wyczerpuje sprawy. Jego zachowanie się wobec sądu musi mieć dalsze konsekwencje. Hornicki dopuścił się na tej sali dwóch przestępstw: powiedział, że go torturowano, trzymano go na mrozie, co jest nędznem, choć nieudolnem kłamstwem, gdyż przesłuchiwania jego odbywały się 7 i 8 września. Drugiego przestępstwa dopuścił się, nawołując tu na sali do zbrodni stanu, wnoszę więc o przesłanie do prokuratury odpisu dzisiejszych zeznań Hornickiego, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej".

Sąd uwzględnił wniosek prokuratora.

Następnie zeznawał świadek Marjan Żurakowski, skazany za udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim i odbywający obecnie karę więzienia. Podaje on szczegóły, dotyczące tego napadu, i rozpoznaje w osk. Łebedzie owego, który przedstawiał plan napadu na pocztę.

Na tem rozprawa została zakończona o godz. 16.50.

Transport literatury O. U. N.

Warszawa. 10. XII. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego, rozpoczęło się o godz. 10.45. W dalszym ciągu badani są świadkowie oskarżenia.

Jako pierwszy zeznaje świadek Adam Czyżewicz, st. posterunkowy służby śledczej w Krakowie. Przeprowadzał on obserwacje podejrzanych o działalność w O. U. N. w Krakowie i częściowo we Lwowie. Ponieważ świadek szczegółów swych obserwacyj dokładnie dziś już nie pamięta, sąd postanawia odczytać jego zeznania, złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że świadek w ciągu kilku miesięcy roku 1933 i 1934 śledził stale zamieszkałych w Krakowie działaczy O. U. N., a w szczególności Karpyńca i Kłymyszyna. W dniu 30 maja 1934 r. świadek zauważył jak do mieszkania osk. Karpyńca przybył rano w towarzystwie Kłymyszyna nieznany mu osobnik w ubraniu jasno zielonkawem i w czarnym płaszczu ceratowym. Osobnik ów miał teczkę skórzaną. W osobniku tym rozpoznał świadek następnie osk. Łebeda.

Następnie świadek złożył bardzo obszerne zeznania, dotyczące transportów literatury nielegalnej O. U. N. dokonywanych w ciągu dłuższego okresu przez osk. Kłymyszyna. Transporty te przywoził Kłymyszyn z Czechosłowacji od strony Cieszyna. Świadek ustalił stały kontakt organizacyjny Kłymyszyna z Karpyńcem oraz kontakt ich z innymi działaczami O. U. N. m. in. z Włodzimierzem Iwasykiem, Jarosławem Spolskim i Stefanem Banderą, Anną Czemeryńską, Stecką i Niedźwiecką. Świadek obszernie mówi o przewożeniu przez Iwasyka z Krakowa do Lwowa zarówno literatury nielegalnej jak i materjałów wybuchowych z któremi razu pewnego został aresztowany na jednej z ulic Lwowa.

Zeznania świadka Czyżewicza dotyczą również zakupu różnych chemikalij, dokonywanego przez osk. Karpyńca i Kłymyszyna dla laboratorjum mieszczącego się w mieszkaniu Karpyńca. W dniu 19 czerwca 1934 r. świadek w towarzystwie innych funkcjonarjuszy policji przeprowadzał rwizję u Karpyńca, przyczem znaleziono wówczas znaczne ilości chemikalij, przyrządy laboratoryjne i materjały żelazne. W mieszkaniu Karpyńca znajdowały się też **resztki arkusza blachy żelaznej, identycznej z blachą z której skonstruowana była puszka pocisku, porzucona przez sprawcę zabójstwa min. Pierackiego.**

Wiadomości z prowincji.

Uroczystość strzelecka w Rohatynie. Onegdaj odbyła się tu uroczystość poświęcenia sztandaru Pow. Zw. Strzeleckiego, na którą przybyli p. wojewoda stanisławowski Jagodziński, nacz. wydz. społ. polit. Bruniewski, komendant Okr. Zw. Strzel. mjr. Klein, dr. Heller, płk. Kolbuszewski, oraz liczne delegacje strzeleckie, ponadto przedstawiciele miejscowych władz, i urzędów ze starostą dr. Janeckim, burmistrzowie miast Rohatyna, Bursztyna, Bołszowiec, wójtowie szeregu gmin, oraz liczne organizacje społeczne i sportowe.

Naczelnik urzędu skarbowego w Zborowie. W miejsce aresztowanego naczelnika urzędu skarbowego Józefa Laurowa, został przydzielony do Zborowa mgr. Włodzimierz Balkowski, który objął urzędowanie.

Ciekawa rozprawa w Przemyślu. W sądzie okręgowym w Przemyślu toczyła się niezwykle ciekawa rozprawa przeciw adwokatowi ze Sambora dr. Kiculi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie jakiejś drobnej kwoty na szkodę swego klijenta. Sprawa ta rozpatrywana była przez Sąd grodzki w Samborze i zakończyła się wyrokiem zasądzającym adwokata, który odwołał się do Sądu okręgowego w Samborze. Sąd ten wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Na skutek kasacji, jaką wniósł dr. Kicuła do Sądu Najwyższego, odbyła się w Warszawie rozprawa kasacyjna. Sąd Najwyższy zniósł wyrok Sądu grodzkiego w Samborze i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia S. O. w Samborze, który po przeprowadzeniu ponownej rozprawy znowu dr. Kicułę zasądził. I tym razem wniósł zasądzony adwokat skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy ponownie skargę kasacyjną uwzględnił i delegował tym razem do przeprowadzenia rozprawy Sąd okręgowy w Przemyślu. W wyniku rozprawy został dr. Kicuła uniewinniony.

—o—

Wicepremjer Kwiatkowski o obniżce cen w rzemiośle.

Rezolucja Rady Związku Izb Rzemieślniczych.

Warszawa. 10. XII. (PAT.) Wczoraj odbyło się otwarcie drugiego zjazdu Rady Związku Izb Rzemieślniczych R. P., na który przybyli przedstawiciele wszystkich Izb rzemieślniczych.

W czasie zjazdu wygłosił obszerne przemówienie p. wicepremjer **Kwiatkowski,** który oświadczył m. in.:

Akcję naszą rozpoczęliśmy i nastawiliśmy w kierunku zdejmowania istotnych więzów, krępujących życie gospodarcze. Istnieją jednak dość duże nieporozumienia i niezrozumienie tej akcji ze strony społeczeństwa.

Widzi się przedewszystkiem nowe dekrety, obciążające świat pracy, rzemiosło, handel, przemysł — prawie wszystkich żyjących ludzi z miasta — i przesuwające dochód społeczny w jakimś innym kierunku. Powstał lament i obawa, że wobec tego konsumcja musi gwałtownie się załamać i że dojdziemy do jeszcze większego skrępowania elementów naszego życia gospodarczego, Trzeba jednak powiedzieć sobie w sposób jasny i wyraźny, że te **nowe ofiary, które dzisiaj ponosi społeczeństwo, ponosimy od szeregu lat w tej samej niemal niezmniejszonej formie.** Dynamika deficytu budżetowego ustabilizowała się na granicy około 350 miljonów złotych rocznie. Ten deficyt, jako próżnia, nie mógł pozostać i musiał być z jakichś pieniędzy pokrywany. Zawsze tak się dzieje przy deficytach budżetowych, że pewna ilość wolnych pieniędzy musi się wlać do naczynia skarbowego i dopełnić braki ściśle do kreski. Można to zrobić w rozmaity sposób.

Jeśli idzie o **zagadnienie cen i rentowności,** to nie ulega żadnej wątpliwości, że mamy tutaj dwie drogi, przecinające się pod kątem prostym. Można do rentowności warsztatów pracy dochodzić albo przez małe obroty i stosunkowo wysoką cenę, albo przez zwiększające się obroty i niskie ceny. Rezultat matematyczny jest ten sam. Jeśli chodzi o rezultaty — to każdy rzemieślnik, jak i przemysłowiec, musi odpowiedzieć, że zdrowszą dla normalnych i pewnych jego interesów jest **tendencja większych obrotów i zmniejszających się cen,** a nie zwiększających się cen, a malejących obrotów.

Proszę panów, dzisiaj miałem możność obejrzenia zapoczątkowanego muzeum wyrobów rzemiosła polskiego i wiem, że w **niektórych dziedzinach reprezentujecie panowie popro stu mistrzowski poziom,** nasunęło mi to pewne spostrzeżenie, które mógłbym rozciągnąć na całe społeczeństwo. Znam szereg innych obcych narodów i obcych pracowników. Gdy porównywałem naszego robotnika z obcym robotnikiem, naszego majstra z obcym majstrem i naszego inżyniera z cudzoziemcem — uderzało mię równe jedno, charakerystyczne dla naszego kraju, zjawisko. Pracownik nasz jest silny i pod względem zdolności do pracy stojący nieraz znacznie wyżej od pracownika zagranicznego, ale **energja jego rozprasza się na wszystkie strony,** podczas gdy u obcych schodzi na jeden przewodnik elektryczny.

Wydaje mi się, że to zjawisko występuje również w naszem rzemiośle, choć napewno nietylko w rzemiośle. Jeżeli panowie chcecie ścisłego współdziałania między temi wielkiemi zagadnieniami gospodarczemi, które wy reprezentujecie a rządem, to nie możecie przychodzić do rządu tylko z postulatami.

Musicie sami sobie postawić pewne postulaty, musicie liczyć się z tem, że **rząd będzie wam również stawiał pewne zadania.**

Te zadania idą w dwóch kierunkach: 1) żebyście panowie oddziaływali wspólnie i w sposób zorganizowany **na obniżkę cen i powiększenia obrotów.** Ten moment nie jest jeszcze rozumiany należycie w Polsce.

Musimy pamiętać, że pieniądz ma dzisiaj większą wartość i większą dynamikę, niż dawniej. Jeżeli zniżka cen obejmie wszystkie dziedziny — jeżeli nastąpi wyrównanie tych cen, to niewątpliwie pod względem gospodarczym osiągniemy korzystny skutek, gdyż zwiększy się ogólny obrót.

Zwrócić musicie również uwagę na drugi moment: **na waszą własną ekspansję gospodarczą.** Jeżeli będziecie myśleć, że główny ciężar zła leży poza wami, że zło leży w zbyt wysokich podatkach i braku kredytu, w niedomaganiach taryfy kolejowej itd., jeżeli będziecie czekać tylko na to, aż wasze postulaty w tych sprawach po kolei będą spełnione, zaniedbując życiowej ekspansji własnych interesów, to nietylko osłabicie swoje własne indywidualne warsztaty pracy, ale osłabicie całe gospodarstwo. Całe bowiem nasze nieszczęście polega na tem, że wysoka piramida obciążeń skarbowych opiera się na wąskiej podstawie obrotów gospodarczych. Im mniejsza podstawa, tem wyższa będzie piramida i nacisk na tę podstawę będzie większy. Wspólne nasze zadanie polegać będzie na tem, że ta **piramida musi się zmniejszać co do wysokości, a powiększać przy podstawie** i dać tę samą objętość wpływów skarbowych. **Uruchomienie tej sprawy jest sprawą zasadniczą.** To jest i powinno być naszem wspólnem zadaniem: zadaniem rządu i zadaniem zorganizowanego społeczeństwa.

Na zakończenie Rada Związku Izb uchwaliła rezolucję:

„Rada Związku Izb Rzemieślniczych uznaje za konieczne podjęcie zbiorowego, jednolitego i solidarnego wysiłku do walki z kryzysem prowadzonej przez rząd. W tym celu zwraca się z apelem, aby wszyscy rzemieślnicy wzmogli swą aktywność gospodarczą dla zwiększania swej dotychczasowej produkcji. Drogą ku temu jest w dużej mierze dostosowanie cen wyrobów rzemieślniczych do obecnej siły nabywczej społeczeństwa, w szczególności rolnictwa i świata pracy. Do współdziałania w tej akcji i solidarnej jej realizacji Rada Związku Izb Rzemieślniczych R. P. wzywa **wszystkie Izby Rzemieślnicze, organizacje społeczno-gospodarcze, centralę handlową rzemiosła oraz ogół rzemiosła polskiego".**

—o—

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Zwycięstwo Czarnych w Bukareszcie. W poniedziałek wieczorem rozegrany został w Bukareszcie mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Polski Czarnymi ze Lwowa a rumuńskim klubem H. C. Bragadiru. Zwycięstwo odniosła drużyna polska w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Jedyną decydującą o zwycięstwie Polaków bramkę zdobył Jasiński II. Gra toczyła się na złym lodzie. Rumuni ustępowali znacznie Polakom.

Giełda z dnia 10 grudnia.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty tylko w życie, owsie, mące i maku. Owies nieco potaniał. W innych artykułach utrzymują się ceny na dotychczasowym poziomie. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne. Owies jednol. Stand. I. 14.50—14.75, jedn. lekko zadeszcz. Stand. I. A. 14—14.50, zbior. Stand. II. 14—14.50, jednol. zbior. lekko zadeszcz. Stand. II A. 13.50—13.75. Inne artykuły niezmienione.

LWOW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Na Giełdzie obroty w 4 i pół prc. Kom. Pol. Bku Kraj. zł. 49.25, Bank Polski zł. 95.50, 3 prc. Budowlana zł. 40, ponadto przeprowadzono egzekutywną sprzedaż akcjami imiennemi Bku Naftowego po zł. 22, a sztukami okazicielskiemi po zł. 20. W dewizach obroty średnie w Londynie i Paryżu. Dolar około zł. 5.30 3/4.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.50. Berlin 213.45, Kopenhaga 116.95, Holandja 359.40, Londyn 26.18, N. Jork kabel 5.31 1/2, Oslo 131.40, Paryż 35.01, Praga 21.97, Szwajcarja 172.05. **Papiery państwowe:** 3 prc. poż. bud. 40, 5 prc. poż. konwers. 63.75. 5 prc. poż. kol. 56.50, 6 prc. poż. dol. 79.25, 4 prc. poż. dol. 52.80. 7 prc. poż. stabiliz. 63.13. **Akcje:** Bank Polski 95.75. Starachowice 31.50, Lilpop 7. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.31 i pół.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

V. Km. 2507/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru V. z siedzibą urzędową we Lwowie, przy ul. Zamkniętej 9 na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 16 grudnia 1935 o godz. 9-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużników w ich lokalu we Lwowie przy ul. Sieniawskiej l. 6, składających się z maszyn, które oszacowane zostaną w dniu licytacji przez biegłego sądowego, oraz tegoż dnia o godzinie 9.15 przy ul. Kotlarskiej 8, z sprzętów domowych, książek, lichtarzy, patefonu itd., oszacowanych na łączną kwotę 817 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania. Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym. 4841K
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru V.

VIII. Km. 2101/34. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VIII. z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Potockiego 47 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17-go stycznia 1936 o godzinie 9-ej przedpołudniem we Lwowie w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej Nr. 7 w parterze w sali rozpraw Oddziału XVI-go drzwi Nr. 1 odbędzie się w drodze publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność dłużniczki p. Zuzanny Łozińskiej objętej whl. 4746/I. Dz. księgi gr. gm. m. Lwowa przechowanej w Sądzie okręgowym we Lwowie przy ul. Rutowskiego Nr. 13. Nieruchomość obj. whl. 4746/I. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa położona jest przy ul. Grochowskiej Nr. 49. Obejmuje ona parcelę budowlaną l. kat. 7100 o pow. 658 m kw., na której wznosi się dom czynszowy, 2-piętrowy, murowany, w całości podpiwniczony, względnie podsuterenowany, zbudowany przed około 10 laty. Nieruchomość ta jest wyposażona w instalację elektryczną, wodociągową, ustępową itp. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 57.928, cena zaś wywołania wynosi 43.446 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5792 zł. 80 gr. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościow. bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sekretarjacie Oddziału XVI-go Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa Nr. 7 w parterze.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VIII.
Lwów, 9 listopada 1935. 4840K

III. Km. 2683/33, III. Km. 2684/33. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Samborze rewiru III-go Juljusz Waygart na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1936 o godzinie 11.30 w sali Nr. 90 Sądu grodzkiego w Samborze, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Josafata Kowala s. Iwana, nieruchomości stanowiącej część gospodarstwa rolnego w gminie Barańczyce pow. samborskiego obj. whl. 78 ks. gr. gm. kat. Barańczyce, a składającej się z 13 parcel gruntowych o ogólnym obszarze 6 ha. 64 a. 09 m kw., oraz przynależności: domu mieszkalnego, stodoły, studni, stajni i 174 różnych drzew. Nieruchomość oszacowana została na sumę 10.002 zł. 50 gr., cena zaś wywołania wynosi 7.502 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1001 zł. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie grodzkim w Samborze Oddział IV.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Sambor, 21 listopada 1935. 4845K

Km. 1259/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego Oddziału we Lwowie odbędzie się dnia 5 lutego 1936 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 3 w budynku Sądu grodzkiego w Żurawnie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja całej realności dłużniczki Marji z Czajkowskich Zdanowskiej obj. whl. 441/a ks. gr. gm. kat. Żyrawa, składającej się z parc. bud. llkat 19. 27, 140. 147, oraz parcel gruntowych llkat. 1651/1. 19. 69/1, 69/2. 515, 783, 791, 793, 866, 1022, 1023/2, 1024/1, 1024/2, 1025, 1026, 1027, 1028, 1029, 1030, 1031. 1032. 1033 1034, 1035/1. 1035/2. 1035/3, 1035/4, 1036. 1037, 1038. 1039, 1040. 1041, 1042, 1043, 278, 290 i 1731 o łącznym obszarze 532 ha. 93 ar. 50 m kw. Realność ta składa się z roli, łąk, pastwisk, ogrodów, lasów i budynków oraz przynależności, a to: drzewostanu, inwentarza żywego, inwentarza martwego, drzew i krzewów owocowych, ogrodzeń i studzien. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 436.969 zł. 06 gr., wartość szac. przynależności wynosi kwotę 66.741 zł. 40 gr. Najniższa oferta wynosi 291.312 zł. 71 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd tutejszy jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.
Komornik Sądu Grodzkiego.
Żurawno, 4 grudnia 1935. 4844K

VIII. Km. 1246/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VIII. z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Potockiego 47 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16-go stycznia 1936 o godzinie 9-tej przedpołudniem we Lwowie w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej Nr. 7 w parterze w sali rozpraw Oddziału II-go drzwi Nr. 1 odbędzie się w drodze publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność dłużniczki p. Heleny z Makowiczów Kintzi, objętej whl. 90 N/I Dz. księgi gr. gm. m. Lwowa przechowanej w Sądzie okręgowym we Lwowie przy ul. Rutowskiego Nr. 13. Nieruchomość obj. whl. 90 N/I. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa położona jest przy ul. Ostrołęckiej Nr. 7 składa się z par. bud. lkat. 2872/2 i 2873/3 o łącznej pow. 432 m. kwadr., na której wznosi się budynek jednopiętrowy o charakterze willowym z jednej strony przylegający do sąsiedniego budynku, murowany, w całości podpiwniczony. Posiada ze strony ulicy i lewej strony budynku ogródki z drzewami i krzakami. Budynek jest wyposażony komfortowo, w urządzenie elektryczne, wodociągowe, ustępowe, łazienki, centralne ogrzewanie itp. Nieruchomość oszacowana została na sumę 45.705 zł., cena zaś wywołania wynosi 34.278 zł. 75 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4570 zł. 50 gr. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo publ. obwieszczeniem nie będą podane do wiadom. warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sekretarjacie Oddziału II-go Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa Nr. 7 w parterze.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VIII.
Lwów, 12 listopada 1935. 4838K

VIII. Km. 720/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie rewiru VIII. z siedzibą urzędową we Lwowie przy ul. Potockiego 47 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16-go stycznia 1935 o godzinie 11-tej przedpołudniem we Lwowie w Sądzie grodzkim miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej Nr. 7 w parterze w sali rozpraw Oddziału II-go drzwi Nr. 1 odbędzie się w drodze publicznego przetargu sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność dłużników pp. Jana i Marji z Markowskich Kwiatowskich, objętej whl. 184/I. Dz. księgi gr. gm. m. Lwowa przechowanej w Sądzie okręgowym we Lwowie przy ul. Rutowskiego Nr. 13. Nieruchomość obj. whl. 184/I. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa położona jest przy ul. Wulka Panieńska 16. Składa się z pbud. l kat. 1296/1 o pow. 181 s. kwadr. i pgr. l. kat. 2118/11, 2119/1, 2118/3, 2118/4 i 2123/2 o pow. łącznej 1020 s. kwadr. Na pb. 1296/1 wznoszą się dwa budynki mieszkalne, parterowe, murowane, jeden podpiwniczony, drugi niepodpiwniczony, stajnia z desek o słupach dębowych, budynek murowany z cegły na wodociąg, basen murowany, szopa drewniana, szopa drewniana na warsztat, wychodek i schron. Pgr. 2118/4, 2119/1 i 2118/11 stanowią grunta orne warzywne, pgr. zaś 2123/2 ogród, a 2118/3 rolę. Nieruchomość posiada wodociąg na podwórzu. Nieruchomość oszacowana została na sumę 22.254 zł. 60 gr., cena zaś wywołania wynosi 16.690 zł. 95 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię wysokości 2225 zł. 46 gr. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie lub w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instatucyj, w których umieszczać wolno fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sekretarjacie Oddziału II-go Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ul. Sądowa Nr. 7 w parterze.
Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego.
Rewiru VIII.
Lwów, 16 listopada 1935. 4839K

II. Km. 1425/34. Strona zobowiązana Karol Libionka, właśc. real. w Białej, ul. 11-go Listopada. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Rudolfa Kajzara, budow. Gminy m. Cieszyn w Cieszynie strony egzekwującej zast. przez Dra A. Hamermana adwokata w Cieszynie odbędzie się dnia 23 stycznia 1936 r. o godz. 9.30 przedpoł. w Sądzie grodzk. w Białej w biurze Nr. 9 na zasadzie 15 kwietnia 1935 r. zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. gm. kat. Lipnik. Whl. 1479. Oznaczenie realności: Realność lwh. 1479 ks. gr. gm. kat. Lipnik o obszarze 45 sążni kw. składa się z parceli budow. lkat. 4184/16. Na realności tej stoi dom murowany piętrowy, kryty papą niepodpiwniczony, obejmujący: na parterze mieszkanie jednopokojowe i kuchnię oraz sień i schody na piętro. Na piętrze mieszkanie jednopokojowe z kuchnią oraz schody drewniane prowadzące na strych. W budynku urządzenie wodociągowe i elektryczne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 8.765.28. Najniższa oferta zł. 4.382.64. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki w Białej jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Biała, 5 grudnia 1935. 4827K

I. Km. 788/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Drohobyczu rewiru I. Kazimierz Swarowski, mający kancelarję w Drohobyczu Rynek Ratusz Nr. 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 lutego 1936 r. o godz. 10.30 w Drohobyczu w Sądzie grodzkim biuro Nr. 2 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Juljusza Gartenberga 1/3 cz. nieruchomości obj. whl. 295 ks. gr. gm. Borysław, położonej w Borysławiu przy ul. Kościuszki, składającej się z 2 domów mieszkalnych i budynku gospodarczego. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8507 gr. 66, cena zaś wywołania wynosi zł. 5671 gr. 77. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię wysokości 850 zł. 77 gr. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zastosowane będą ustawowe warunki licytacyjne o tyle o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywców bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszechne od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Drohobyczu, ul. Stryjska sala Nr. 2.
Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Drohobycz, 4 grudnia 1935. 4833K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I T 41/35. Jan Nasal (wzgl. Nosal) ur. 24 sierpnia 1894 w Woli Zabierzowskiej pow. Bochnia, tu ostatnio zamieszkały, syn Franciszka i Antoniny z Kowalczyków, żołnierz 13 pp. armji austrjackiej dostał się do niewoli rosyjskiej i od roku 1916 nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci zarządza się na wniosek Katarzyny z Nasalów Sapkowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 14 czerwca 1936 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.
Sąd Okręgowy Wydział I.
Kraków, 23 listopada 1935. 4821

I 2 T. 2/35. Edykt. Owadje Winnitzer lat 73, zmarł w 1915 r. w czasie inwazji rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 3 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Mgra Rafaela Imbera w Złoczowie.
Sąd Okręgowy.
Złoczów, dnia 27 lutego 1935. 4842

SPADKI.

IV. A. 388/35. Wezwanie nieznanych dziedziców. Katarzyna Lichończak prywatna, urodzona 1889 w okolicach Rawy Ruskiej, umarła w Rzymie (Włochy) w styczniu 1935, niepozostawiając rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się kuratorem spadku Dra Szymona Popiela adwokata w Rawie Ruskiej. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść Sądowi w ciągu roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda Sąd spadek osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. — Dublanica wr. 4811
Sąd Grodzki.
W Rawie Ruskiej, dnia 30 listopada 1935 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

WALNE ZGROMADZENIE.

członków podpisanej Spółdzielni odbędzie się w sobotę dnia 28-go grudnia 1935 r. o godzinie 17-tej 30, a w braku kompletu o godzinie 18-tej bez względu na ilość obecnych członków, w lokalu Spółdzielni we Lwowie przy ulicy Zadwórzańskiej L. 25. z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie sprawozdania rewizyjnego.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Zarządu z działalności za lata 1933/4.
4) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za okres od 22. VI. 1933 do 31. XII. 1934, oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej i rozdział zysku.
5) Ustalenie budżetu na rok 1935.
6) Uzupełnienie Rady Nadzorczej
7) Postanowienie o likwidacji Spółdzielni z dniem 31. XII. 1935 oraz wybór likwidatorów.
8) Wnioski bez uchwał, przeczytanie protokołu i zamknięcie. Sprawozdanie roczne i zamknięcie rachunków wyłożone są do przeglądu przez Członków w godzinach urzędowych w lokalu Spółdzielni.

„JAWOR“
Spółdzielnia Handlowa z odp. udział. we Lwowie. 4843
Rada Nadzorcza: inż. Jan Brzozowski prezes.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 15.